Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 1550).

Urodził się w roku 1495 w Portugalii z ubogich ale bogobojnych rodziców. Od samej młodości czując skłonność do wędrówki po świecie, z człowiekiem jakimś uciekł potajemnie z domu rodzicielskiego i prowadził bardzo burzliwy żywot aż do 40-go roku życia swojego.

Pasał najprzód owce, potem wstąpił do wojska i walczył przeciw Francuzom, później wziął nawet udział w bitwie przeciw Turkom. To niespokojne życie przytłumiło w nim wyniesione z domu uczucia religijne.

Zdziczał i przez złych towarzyszy na złą wprowadzony drogę, oddał się zupełnie rozpuście. Wróciwszy od wojska do ojczyzny, dowiedział się z żalem, że rodzice już dawno nie żyją i pomarli ze smutku nad ucieczką syna.

Znowu przeto pasał owce, a mając czas do rozważania, począł się zastanawiać nad swem grzesznem życiem i środkami, jakby wszystko naprawić. Udał się przeto nasamprzód do Afryki w zamiarze służenia nieszczęśliwym jeńcom. Na okręcie zgodził się jako sługa do pewnego szlachcica, który wygnany z kraju, udawał się także z rodziną do Afryki.

Po wylądowaniu wygnana rodzina zachorowała, a szczupłe jej zapasy wnet się wyczerpały. Gdyby nie Jan, byliby wszyscy marnie zginęli. Ale Jan ofiarował im własne zasoby, a gdy i te się wyczerpały, przyjął obowiązek robotnika, i zarobek obracał na wyżywienie nieszczęśliwych wygnańców.

Po kilku latach zwierzył się swemu spowiednikowi, że się chce udać w głąb Afryki i łagodzić los nieszczęśliwych niewolników. Spowiednik odradzał mu to, mówiąc, że niewolnikom nic nie pomoże, a sam niechybnie utraci życie; niech raczej wraca do ojczyzny, a zajmie się jaką użyteczną pracą.
Święty Jan Boży.

Jan usłuchał, wrócił do Hiszpanii i osiadł w mieście Granadzie, gdzie począł handlować budującemi książkami i religijnymi obrazkami.[1]

W samą uroczystość świętego Sebastyana, roku 1539 był na kazaniu słynnego kaznodziei hiszpańskiego, Jana z Avila. Kaznodzieja mówił, że chrześcijanin raczej śmierć męczeńską ponieść winien, jak święty Sebastyan, aniżeli Boga, najwyższe Dobro, obrazić.

Copyright Mavientura Projects e.K>

Słowa te silne zrobiły wrażenie na Janie. Głośno przeto westchnąwszy, zawołał: „Miłosierdzia, o Panie, miłosierdzia!“ Pobiegłszy następnie do domu, rozdał całe swoje mienie między ubogich, książki treści niemoralnej spalił, a potem udawszy się na najwięcej ożywioną ulicę, bił się w piersi, głośno wołając: „Miłosierny Panie, bądź miłościw mnie grzesznemu!“ Rzucał się na ziemię, darł sobie włosy, tarzał się w błocie.

Lud i ulicznicy wołali ze śmiechem: „Oto waryat, waryat!“ I gonili za nim, rzucając nań błotem i kamieniami, lecz on się nie bronił, wołając: „Dobrze czynicie, na większą jeszcze zelżywość i wzgardę zasłużyłem, ja, który pogardziłem Bogiem i znieważyłem Go.“ Litościwi obywatele zaprowadzili go do domu obłąkanych, gdzie lekarze okrutnie przez ośm miesięcy z nim się obchodzili, by go z obłąkania wyleczyć.

Bez najmniejszej skargi wszystko to znosił za pokutę, a potem dał poznać, że jest przy zdrowym rozumie, i przez niejaki czas sam pomagał chorych opatrywać, poczem przedsięwziął całkiem poświęcić się służbie chorych.

Pobożne swe przedsięwzięcie rozpoczął od tego, że chodził codziennie do lasu, zbierał drewka, sprzedawał je na rynku, a zebranemi pieniędzmi wspomagał ubogich. Kiedy pewnego razu uskarżał się w modlitwie Najśw. Maryi Pannie, ukazała mu się, i włożyła mu na głowę cierniową koronę, na znak, że przez liczne utrapienia wnijdzie do Króleswa niebieskiego.

W cichości pełnione miłosierne Jego uczynki zjednały mu dobrodziejów, za których pomocą mógł nająć dom mający służyć na szpital z 40 łóżkami. Chorzy musieli odbyć spowiedż, a potem cierpienia swe znosić w chrześcijańskiej pokorze.

Co wieczór wychodził z koszem na plecach i w każdej ręce mając garnek, zbierał jałmużnę, której mu hojnie udzielano.

Gorliwość jego w pielęgnowaniu chorych tak się wszystkim podobała, że Don Sebastyan, Biskup z Tuy, nadał mu przydomek: „Jan Boży“, a szlachta i obywatele dopomogli mu do wybudowania obszernego gmachu szpitalnego, i kilku mężów dobrowolnie stawiło się do usługiwania chorym pod jego kierownictwem.

Tak powstał zakon: „Miłosiernych Braci“, który Papież Pius V roku 1578 potwierdził i nadał mu regułę św. Augustyna. Dziś zakon ten po całym świecie jest rozpowszechniony.

Jan nie ograniczał swej działalności tylko na szpitalu, wchodził także do chat i jam ludzkiej nędzy. Złośliwość ludzka prześladowała go podejrzywaniem, niewdzięcznością, ale Jan wszystko zwyciężył cnotliwością swoją. Kiedy go kto zelżył, mawiał: „Bracie, prędzej czy później odpuścić ci muszę, dlatego już teraz odpuszczam ci z całego serca!“ Pewnego razu znalazł na drodze na pół nieżywego człowieka.

Wziąwszy go na barki, zaniósł do szpitala, gdzie mu według zwyczaju umywszy nogi i ucałowawszy takowe, ze zdumieniem ujrzał znaki od przebicia gwoździmi.

Spojrzał na chorego, a ten uśmiechnąwszy się mile, rzecze: „Janie, cokolwiek biednym czynisz w Imię Moje, Mnie czynisz.“ Po tych słowach zniknął, a szpital cały ogarnęła taka jasność, że chorzy zerwawszy się, poczęli wołać, że gore.

Copyright Mavientura Projects e.K>

Kiedy jednego czasu rzeczywiście ogień wybuchł i nikt nie chciał się odważyć na ratowanie chorych, Jan rzucił się w płomienie i wyniósł pojedynczo wszystkich niemocą złożonych, nie doznawszy innego uszkodzenia, jak opalenia brwi.

Chcąc naprawić szkody wyrządzone pożarem, musiał znowu zbierać jałmużnę. Zbytnie natężenie wyczerpało wnet siły jego. Śmiertelnie chory na serce, leżał w szpitalu, mając kosz do zbierania jałmużn pod głową, i przykryty habitem.

Jakaś pani weszła do niego, i z polecenia Arcybiskupa wskazała mu, aby się udał na pielęgnowanie do jej domu. Jan bez ociągania się usłuchał, lubo mu było żal szpital opuszczać.

Opatrzony Sakramentami św., prosił dozorców, by go pozostawili samego. Kiedy po niejakim czasie weszli, zastali go ubranego i klęczącego, ale już nieżywego. Było to r. 1550. Papież Urban VIII ogłosił go w roku 1630 „Błogosławionym“, a Aleksander VIII w roku 1690 „Świętym.“ Tysiące tysięcy wylewają ustawicznie łzy wdzięczności po szpitalach, gdzie znajdują duchową i cielesną opiekę.

Nauka moralna.

Wzruszające kazanie zrobiło na Janie Bożym tak silne wrażenie, że rozdawszy swą własność, oddał się całkiem pokucie, wiodąc odtąd życie bogobojne i ofiarując swe usługi ubogim. I w nas winno rozważanie złośliwości i złych następstw grzechu

śmiertelnego podobne wywołać skutki.

Jednakże nie dosyć jest do usprawiedliwienia się przed Bogiem być wolnym od grzechu, ale potrzeba jeszcze mieć dobre uczynki, aby jako niepożyteczne drzewo nie być w ogień wrzuconym.

Nie dosyć także jest szczerze się nawrócić, do grzechów więcej nie wracać, gniewać się na siebie, w niczem sobie nie pobłażać, mieć skruchę i ustami grzechy wyznać, ale potrzeba jeszcze i owoców godnych pokuty.

Lekarze, lecząc choroby ciała, używają lekarstw, które są przeciwne chorobie; tak i od nas Pan Bóg wymaga, mówi święty Grzegorz, abyśmy, lecząc przez grzechy zadane rany duszy naszej, wypełniali cnoty przeciwne grzechom, ażeby nieczysty po nawróceniu był najczystszym i ćwiczył się w umiarkowaniu ciała; skąpiec z krzywdą bliźnich do zbiorów przyzwyczajony, odtąd był dla ubogich hojnym; gniewliwy słodkim i łagodnym, pyszny zaś, pokornym.

Jeżeli jesteśmy z liczby wybranych, powinniśmy się ciągle ćwiczyć w dobrych uczynkach, aby nas nieprzestannie wspierała łaska Boska. Nie wystarczy też do zbawienia być cnotliwym przez pewien czas i zostawać kilka lat w łasce Boskiej, ale potrzeba wytrwać w dobrem aż do końca; a że to wytrwanie jest szczególnym darem Boskim, przeto Bóg udziela go tylko świętobliwie żyjącym i w dobrych uczynkach się ćwiczącym.

Idźmy przeto za przykładem tego Świętego, abyśmy po życiu doczesnem otrzymali wieczną nagrodę. Niech słabość nasza nie służy nam za wymówkę, że nie możemy wykonywać dobrych uczynków: pracujmy, póki czas mamy, nim dzień nadejdzie,

w którym niepożyteczne drzewo będzie wycięte na spalenie; pracujmy tak, aby wszystkie sprawy nasze zasługiwały na wieczność szczęśliwą.

Modlitwa.

Boże, któryś świętego Jana, miłością Twoją zapalonego, bez szkody uchował, gdy wśród płomieni przebywał, jako też przez niego Kościół Twój nowem Zgromadzeniem zakonnem wzbogacił; spraw miłościwie przez wzgląd na jego zasługi, aby płomień Twojej miłości wyniszczył w nas grzechy nasze, a pośrednictwo jego wyjednało nam ratunek wiekuisty. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi. A.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 8-go marca w Granadzie w Hiszpanii św. o, Założyciela Zakonu Braci Miłosierdzia, który odznaczył się wielką

łagodnością wobec ubogich i całkowitem zaparciem się siebie. Ojciec święty Leon XIII ogłosił go Patronem wszystkich szpitali i chorych.

— W Antinous w Egipcie dzień zgonu św. Filemona i Dyakona św. Apoloniusza; schwytani i zaprowadzeni przed sędziego, obydwaj stanowczo się wzbraniali ofiarę złożyć bożkom, za co przewiercono im pięty i wleczono przez miasto, aż wkońcu męczeństwo swe zakończyli pod mieczem katowskim. — Tamże męczeństwo namiestnika św. Aryanusa i św. Teotikusa z trzema innymi, którzy na rozkaz sędziego wszyscy w morzu utopieni zostali. Ich święte ciała przyniesione zostały na brzeg przez delfinów.

— W Nikomedyi świętego Kwinktilisa, Biskupa i Męczennika. — W Kartago Dyakona Poncyusza, który razem z owym Biskupem św. Cypryanem aż do jego śmierci męczeńskiej dzielił życie wygnańcze, zostawiając po sobie wspaniały opis żywotu św. Cypryana i jego męczeństwa. On sam w swych utrapieniach bezustannie chwalił Pana i zdobył sobie koronę żywota wiecznego. — W Afryce Biskupa św. Cyrylusa, św. Rogatusa, Feliksa i jeszcze drugiego Rogatusa; także św. Beaty, Herenii i Felicyty, jako też św. Urbana, Sylwanusa i Mamilusa.

— W Toledo w Hiszpanii pochowanie św. Juliana, Biskupa i Wyznawcy, który przez świętobliwość swego żywota, jako też przez swą głęboką naukę wielce zasłynął. — W Anglii św. Feliksa, Biskupa, który Anglosasów nawrócił do wiary chrześcijańskiej.

Copyright Mavientura Projects e.K> 8-go Marca. Żywot świętego Jana Bożego, Założyciela Zakonu. | 8

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related